

Joanna Lubierska
(Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”
Stowarzyszenie Polscy Profesjonalni Genealodzy)
joanna.lubierska@gmail.com
ORCID iD: 0000-0001-7422-7724

Jak krakowski kupiec stał się wielkopolskim ekonomem

Poszukiwania genealogiczne mogą być nie tylko pasjonującą przygodą w przeszłość. Mogą stać się początkiem odnowienia zerwanych niegdyś relacji rodzinnych, okazją do wspólnych spotkań, opowieści i wzruszeń. Jeżeli przyjmiemy założenie, że genealogia dostarcza tylko pozytywnych wrażeń, możemy się rozczarować, ponieważ historia rodzinna to także informacje, które nie każdy zechce przyjąć do wiadomości i się z nimi pogodzić. Podpisane volkslisty, wiarołomni małżonkowie, oszuści i złodzieje, majątki przegrane w karty, fałszywe wywody przed Heroldią Królestwa Polskiego, nieślubne dzieci, zakłady obłąkanych, samobójstwa, mezaliansy i inne skandale – na każdą z tych ewentualności trzeba być przygotowanym, jeśli podjęło się decyzję o zagłębieniu w rodzinne tajemnice.

Celem artykułu jest przedstawienie jednego z takich trudniejszych i nieoczywistych przypadków, pod kątem warsztatu pracy genealoga, jako fascynującej pracy, mającej niewątpliwie detektywistyczny charakter. Chodzi tu nie tylko o wyszczególnienie wykorzystanych źródeł, dość szablonowych w przypadku opisywanej niżej sprawy, ale o upór i dociekliwość w dochodzeniu prawdy, znajomość źródeł, konieczność potwierdzania faktów różnymi dokumentami, o pewną wszechstronność, przyjmowanie założeń i wyjście poza schematyczne myślenie. To także zwrócenie uwagi, aby w kwerendzie korzystać z zasobów wielu archiwów, to także chęć pokazania, jak dokumenty archiwalne oraz internetowe bazy indeksacyjne, tworzone przez amatorów genealogii, wzajemnie się uzupełniają i pomagają w odkrywaniu historii życia tych, którzy dawno już przeminęli.

Poniższy tekst nie jest ułożony chronologicznie, tylko w sposób odkrywania kolejnych elementów „układanki”. Przyjęłam metodę „krok po kroku”, czyli pokazania Czytelnikom, od jakich podstawowych dokumentów

rozpoczęłam poszukiwania, jakie sobie stawiałam pytania, jakie towarzyszyły temu przemyślenia i jak wyglądała analiza wiadomości. Dla potrzeb tego przypadku wykorzystywałam głównie księgi metrykalne oraz akta USC, karty i księgi meldunkowe, księgi adresowe, akta spadkowe, prasę, listy gończe oraz publikacje książkowe. Poza źródłami archiwalnymi pochodzącymi z siedmiu archiwów państwowych i dwóch archidiecezjalnych, przełomowe dla tej sprawy okazały się wspomniane internetowe bazy indeksacyjne (zarówno wielkopolskie, jak i ogólnopolskie).

Obiecujące początki¹

Pod koniec XIX w. zamieszkała w Poznaniu rodzina Władysława i Heleny Siemiątkowskich, pieczętująca się herbem Jastrzębiec. Przez kilkanaście lat Siemiątkowscy gospodarowali w różnych, niewielkich majątkach ziemskich, gdzie na świat przychodziły ich dzieci. Po jakimś czasie, być może ze względów finansowych, zdecydowali się na przeprowadzkę do miasta. Zamieszkali początkowo przy ul. Półwiejskiej, potem przy ul. Długiej, następnie w narożnikowej kamienicy u zbiegu ul. Łąkowej i ul. Kopernika.

Kwerenda, której się podjęłam, miała na celu ustalenie pełnego potomstwa tej pary i ewentualnych kolei ich losów. W zachowanej kartotece ewidencji ludności miasta Poznania były dwie karty założone dla dwóch Władysławów Siemiątkowskich². Nie byłoby w tym nic zaskakującego, ponieważ karty bywają obarczone błędami, a ponadto te same personalia mogły nosić także osoby ze sobą niespokrewnione. Zagadkowe było jednak to, że obaj panowie urodzili się w tym samym roku, w odstępnie dwóch miesięcy, w tej samej małej wiosce, a zapisani zostali z różnymi żonami i z różnymi dziećmi.

Pierwszy Władysław urodził się 8 marca 1841 r. w Dębiczu (parafia Mączniki)³, a jego żoną była Helena Sypniewska urodzona 29 lipca 1845 r. w Poznaniu przy Starym Rynku⁴ jako Helena Anna Konstancja, córka Maksymiliana i Anieli z Grisingerów Sypniewskich. Drugi Władysław urodził się 8 maja 1841 r. w Dębiczu, a za żonę miał Annę Kapałczyńską, urodzoną 12 lipca 1841 r. w Dąbrowie, w powiecie śremskim⁵, córkę Hipolita i Antoniny z Zachmannów Kapałczyńskich. Obaj w aktach występowali jako: urzędnicy, inspektorzy gospodarczy i w związku z wykonywaną pracą często się

¹ Podtytuły pochodzą od autorki.

² Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej w skrócie: APP), Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931), sygn. 15030, karta 878 oraz 887.

³ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej w skrócie: AAP), Akta parafii Mączniki, sygn. 169/04.

⁴ AAP, Akta parafii św. Marii Magdaleny w Poznaniu, sygn. PM 229/22.

⁵ APP, Akta stanu cywilnego parafii Zaniemyśl, sygn. 28.

przemieszczali, co wykazała analiza kart meldunkowych i akty chrztów potomstwa.

Pierwszą czynnością było sprawdzenie księgi chrztów parafii Mączniki. Dokładnie 8 maja 1841 r. w Dębiczu przyszedł na świat Władysław Stanisław, syn wielmożnego Franciszka i Albertyny z Woydów małżonków Siemiątkowskich. Jego rodzice pobrali się w 1828 r. w podpoznańskiej parafii Żydowo⁶. Franciszek był wówczas ekonomem w Lulinie i dojrzałym, trzydziestoletnim mężczyzną, Albertyna zaś, córka Witalisa i Marianny Woydów, młodą, osiemnastoletnią panną. Początkowo rodzina Siemiątkowskich mieszkała w Lulinie, a od ok. 1831 r. w Dębiczu, który był w owych czasach własnością rodziny Wolniewiczów, najpierw Antoniego⁷, a następnie jego syna Włodzimierza Adolfa⁸.

Przeglądając księgi chrztów z Mącznik, można było zauważyć, że w marcu drugiego Władysława nie zapisano. Czy Siemiątkowscy mieli drugiego syna o tym imieniu? Niejednokrotnie spotykałam już (rzadkie co prawda, ale jednak) przypadki nadawania tego samego imienia obojgu żyjącym dzieciom tych samych rodziców: dwie Antoniny, dwóch Janów, mogło być również dwóch Władysławów. Do rozważenia była jeszcze inna możliwość: mógł Władysław mieć brata o drugim imieniu rozróżniającym, z błędnie wpisanym w kartotece rokiem urodzenia. Żeby to jednak ustalić, trzeba było odnaleźć potomstwo Franciszka i Albertyny Siemiątkowskich. Z ich związku przyszły na świat: Waleria (1829–1837), Teofila (1832)⁹, Józef (1834)¹⁰, Franciszka (1836)¹¹, Wiktoria (1837–1846), Adam Bolesław (1839)¹², Władysław Stanisław (1841), Aniela (1842), Teresa (1844–1845), Maria Teresa (1851–1873) oraz Stanisław

⁶ AAP, Akta parafii Żydowo, sygn. PM 340/03.

⁷ Antoni Wolniewicz, agronom, pułkownik Legionów Polskich we Włoszech, uczestnik powstania listopadowego oraz zbieracz książek, dzieł sztuki i monet, mąż Teresy Swinarskiej, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimirz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁸ Włodzimierz Adolf Wolniewicz (1814–1884), agronom, publicysta, uczestnik powstań narodowych, syn Antoniego i Teresy. Od w 1839 r. gospodarował we wsi Dębicz, którą doprowadził do rozkwitu. W 1877 r. sprzedał dobra i przeniósł się do kupionego w 1865 r. majątku Żrenica, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimirz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁹ W 1850 r. poślubiła Jana Nepomucena Dobrogoyskiego. Uwaga: w unikacie księgi ślubów imię panny młodej to Teofila, natomiast w duplikacie – Albertyna, por. AAP, Akta parafii Mączniki, sygn. PM 169/05.

¹⁰ W 1865 r. w ożenił się z Józefą Morawską, por. Archiwum Państwowe w Poznaniu – Oddział w Koninie (dalej w skrócie: APP/K), Akta parafii Cienin Kościelny (pow. słupecki), sygn. 56.

¹¹ W 1855 r. poślubiła Józefa Jakuba Krzyżanowskiego, por. APP, Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 79.

¹² W 1866 r. ożenił się z Marią Iwaszkiewicz, por. AAP, Akta par. Czempień, sygn. 54/15.

(1856). Jak wykazała kwerenda na tym etapie, drugiego Władysława w tej rodzinie nie było.

Dwie panny młode i trzy akty ślubów

Następnym krokiem było porównanie aktów ślubów z Anną Kapałczyńską oraz z Heleną Sypniewską. Były to trzy zapisy: dwa dotyczące ślubu z Anną, jeden z Heleną.

W poznańskiej parafii św. Wojciecha pod datą 7 lutego 1871 r.¹³ czytamy, że w obecności ks. Chrustowicza zawarli związek małżeński: Władysław Stanisław Siemiątkowski, młodzian z Jaszkowa w parafii Śnieciska lat 29, syn ekonomy Franciszka i Albertyny z Wojdów, małżonków Siemiątkowskich już nieżyjących, oraz Anna Kapałczyńska, córka zmarłego Hipolita, ekonomy i Antoniny z Zachmannów małżonków Kapałczyńskich, panna ze Zbrudzewa w parafii śremskiej, lat 29. Świadkami zostali Ignacy Kapałczyński z Owińsk i Augustyn Kryszkiewicz, nauczyciel ze wsi Luciny pod Zaniemyślem. Zapis dotyczący związku małżeńskiego tej samej pary odnotowano również, w znacznie bardziej lakonicznej wersji, w księgach parafii Śrem¹⁴.

Natomiast w parafii Ludomy pod datą 28 września 1871 r.¹⁵, w obecności ks. Gintrowicza odnotowano, że pobrali się: Władysław Stanisław, syn urodzonego Franciszka i Albertyny Siemiątkowskich z Piotrkowic, kawaler lat 28 i Helena, córka Maksymiliana i Anieli Sypniewskich z Górzewa, panna lat 25. Świadkami zostali Wiktor Łakomiczki z Dąbrówki oraz Julian Sypniewski z Białośliwia.

Po przejrzeniu kart meldunkowych, ksiąg chrztów oraz zapisów ślubów, można było dojść do wniosku, że Siemiątkowski to klasyczny przypadek bigamisty. Jednak z wysunięciem tak poważnego oskarżenia należało być ostrożnym, a skoro – choć wiele na to wskazywało – brakowało przekonania co do jego podwójnego życia, trzeba było szukać innych dokumentów potwierdzających lub wykluczających tę tezę. Miałam nieodparte wrażenie, że coś się w tej historii nie zgadza.

Jeden mąż dwóch żon

Po analizie potomstwa z poznańskich kart meldunkowych, ksiąg metrykalnych i aktów USC można stwierdzić tylko jedno: dzieci obu Siemiątkowskich

¹³ AAP, Akta parafii św. Wojciecha w Poznaniu, sygn. PM 236/20.

¹⁴ AAP, Akta parafii Śrem, sygn. PM 297/14.

¹⁵ AAP, Akta parafii Ludomy, sygn. PM 157/10.

rodzą się prawie na przemian, wyjątek stanowi dwójka urodzona w roku 1873. Gdyby pokusić się o zestawienie potomstwa Władysława z obydwóch związków, lista dzieci wygląda następująco:

1. Julianna Maria *19.11.1871 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
2. Zofia *22.06.1872 r. Piotrkowice – matka Helena Sypniewska
3. Maria *2.04.1873 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
4. Kazimierz *30.09.1873 r. Różagóra – matka Helena Sypniewska
5. Józef *14.01.1876 r. Kaleje¹⁶ – matka Anna Kapałczyńska
6. Zygmunt Grzegorz *24.04.1877 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
7. Bolesław *31.10.1878 r. Trzemeszno – matka Helena Sypniewska
8. Marianna *11.09.1879 r. Wielkie Jeziory – matka Anna Kapałczyńska
9. Władysława *11.06.1882 r. Zaniemyśl – matka Anna Kapałczyńska
10. Anna *4.05.1883 r. Kretków – matka Helena Sypniewska
11. Maria *6.05.1885 r. Kretków – matka Helena Sypniewska

Miejscowości, w jakich mieszkali obaj Siemiątkowscy, nie były tak daleko od siebie położone, aby móc ukryć ewentualny podwójny związek. Dębicz od Zaniemyśla dzieli niecałe dwadzieścia kilometrów, Zaniemyśl od Kretkowa to ok. trzydzieści kilometrów. Najdalej położona była Różagóra, niewielka wioska koło Żnina, znajdująca się w okręgu wiejskim Szelejewo, licząca dwa domy i dziesięciu mieszkańców¹⁷. W Kretkowie w latach 80. XIX w. gospodarowali Hipolit i Marianna z Schultzów Skórzewscy, Polwica należała do Niegolewskich, a Kaleje wchodziły w skład tzw. klucza mechlińskiego. Trzeba mieć na uwadze, że wszyscy wśród okolicznej szlachty znają się, niektórzy utrzymują stosunki towarzyskie. Czy którykolwiek ziemianin pozwoliłby sobie na zatrudnienie nieobecnego wciąż ekonomy? A co z żonami, licznym potomstwem, mieszkaniem i podwójnymi wydatkami? Czy skromny folwarczny administrator udźwignąłby ciężar finansowych zobowiązań znacznie przekraczających jego zarobki? Na te pytania wciąż trudno było znaleźć odpowiedź.

Grafologia w służbie genealogii

Sprawa Siemiątkowskich, z uwagi na swój niejednoznaczny charakter, stanowiła temat licznych rozważań na forum Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Drobiazgowo przyjrano się cywilnym aktom urodzenia, na których zwyczajowo widniał podpis ojca jako zgłaszającego fakt narodzin dziecka. Danuta Wojciegowska, regionalistka ziemi średzkiej,

¹⁶ Józef Siemiątkowski w kartotece zapisany z błędną datą 14.01.1875 r.

¹⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IX, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, Warszawa 1888, s. 851.

zaangażowana w rozwikłanie zagadki Siemiątkowskich, sporządziła interesującą analizę, którą warto przytoczyć:

Porównałam podpisy Władysława Stanisława Siemiątkowskiego złożone na aktach w USC Kretków i Żerków, w których zgłoszone były urodzenia dzieci Władysława Stanisława z Sypniewską, z podpisami złożonymi w USC Zaniemyśl ze związku z Kapalczyńską. Podpisy te są różne, sposób pisania pierwszej litery „S” każdy z pa-nów ma inny, cały podpis moim zdaniem każdego z nich również pisany jest inną ręką, innym charakterem pisma. [...]

Podpis Władysława Siemiątkowskiego [...] czyli tego, który miał za żonę Sypniewską. Imię: pisane ostrymi literami, wyraźnie widać podział na Wł_ ad_ ysł_ aw, co wskazuje że każdorazowo stawał nad literą „l” kreskę u góry by powstało „ł”. W obu zapisach imienia nie jest połączona litera „d” z literą „y”. Skrót „von” pisany przez ostre „v”. Nazwisko: pierwsza litera „S” zamknięta w obu przypadkach z prawej strony, dalej charakterystyczne połączenie liter „t” i „k” oraz dłuższa kreska przy „t”. Ostatnie „w” dalece odbiegające od wzorów poniżej.

Podpis Władysława, którego żoną była Kapalczyńska, jest równie wypracowany jak powyżej, jednak inny. Imię: „W” pisane z charakterystycznym ogonkiem połączone z „l” i postawiona kreska u góry, dalej razem w obu przypadkach są zapisane trzy litery „ady”, czego nie ma w pierwszym podpisie, razem również jest pisane „ław”, co dowodzi, że górna kreska nad literą „l” została postawiona po napisaniu całego imienia, czego nie ma w pierwszych dwóch podpisach. Nazwisko: raz rozpoczęta pisownia „S” od lewej do prawej, drugi raz prosto co wyraźnie różni dwa ostatnie podpisy od dwóch pierwszych. Pisownia litery „t” oraz połączenie „tk” również wyraźnie inne niż w dwóch pierwszych podpisach¹⁸.

Nawet tak drobiazgowo przyjrzenie się autografom ojców dzieci nie przyniosło przełomu w poszukiwaniach. Trudno, aby w podpisach były rażące różnice, skoro imię i nazwisko składało się z tych samych liter. Konkluzja nasuwała się sama: to jednak dwie różne osoby i trzeba było zastanowić się, z jakich dokumentów archiwalnych skorzystać, aby to udowodnić.

W oglądanej wielokrotnie kartotece u męża Heleny Sypniewskiej czarnym atramentem wpisano, że Siemiątkowski był redaktorem, zapewne jakiejś gazety. Dalsze poszukiwania w poznańskiej prasie ujawniły, że został aresztowany przez Prusaków za artykuły wspierające polskość w „Pracy”. W 1900 r. został skazany m.in. na dwa miesiące więzienia „za podburzanie do gwałtów, zohydzanie urzędów państwowych i obrażenie”¹⁹, a w 1901 r. wraz z dwoma innymi redaktorami na półtora roku więzienia za działalność wydawniczą²⁰. Kiedy zmarł 19 października 1914 r.²¹ w jego nekrologu napisano:

¹⁸ Wątek na forum WTG „Gniazdo” pt. *Szukam informacji o rodzinie Siemiątkowskich*, źródło: <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=12&t=14932> (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

¹⁹ „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 24 czerwca 1906 r., nr 25.

²⁰ „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.

²¹ „Dziennik Poznański” z 22 października 1914 r., nr 243.

Śp. Władysław Siemiątkowski zmarł dnia 19-go bm. po długich cierpieniach, przeżywszy lat 73. Nieboszczyk był w latach 1899 i 1900 odpowiedzialnym redaktorem naszego pisma, w czasie, w którym po kilku redaktorów „Pracy” odsiadywało długie kary w więzieniach w Poznaniu i we Wronkach za artykuły polityczne, zamieszczone w „Pracy”. Ten sam los spotkał także nieboszczyka, który odsiadywał dłuższą karę w więzieniu poznańskim. Cześć jego pamięci! Spokój jego duszy!²²

Redaktor Siemiątkowski prawdopodobnie zmarł w szpitalu psychiatrycznym w Owińskach²³. Jednak kościelnego aktu zgonu nie było ani w parafii Owińska (gdzie nastąpiło „chwilowe złożenie zwłok”), ani w poznańskich parafiach, na terenie których (według ksiąg adresowych) żyli małżonkowie. Po śmierci męża Helena zamieszkała na parterze kamienicy przy Piekarach. Zmarła 9 października 1916 r. w Poznaniu²⁴.

Śmierć nastąpiła, ale jak na ironię losu, aktu potwierdzającego ten fakt nie było. Rozwiązanie zagadki mógł przynieść akt zgonu drugiego Władysława. Znalezenie go było trudnym zadaniem, ponieważ rodzina opuściła Zaniemyśl, a wytypowanie miejscowości, w której osiadła, było niemożliwe, przynajmniej na tym etapie. Pozostawała więc rodzina Kapałczyńskich, której również trzeba było się przyjrzeć.

Ucieczka z Wielkiego Księstwa Poznańskiego

Kapałczyńscy okazali się równie interesującą rodziną, co Siemiątkowscy. Hipolit Kapałczyński, ojciec Anny, przyszłej pani Siemiątkowskiej, urodził się w 1801 r. w Siekowie (parafia Przemęt)²⁵ jako syn Walentego, tamtejszego kucharza dworskiego i jego żony Anny. W 1831 r. w Buku ożenił się z Antoniną Zachmann²⁶, z którą miał przynajmniej siedmioro dzieci: Franciszka (1834–1916), Agnieszkę Annę (1837), Konstantego (1839–1929), Annę (1841–1912), Jana (1843), Emilię (1846–1887) i Antoniego (1850–1898). Hipolit musiał być bystrym człowiekiem, skorym do nauki. W księgach metrykalnych określany był jako kucharz, pisarz dworski, a w końcu ekonom. Pracował w różnych majątkach i jego dzieci przychodziły na świat tam, gdzie akurat był zatrudniony. Początkowo był w Ziminie koło Wielichowa, potem w Wijewie, Niegolewie, Błociszewie, a następnie w Dąbrowie pod Śremem, gdzie w 1863 r. zmarł. Jeden z synów Hipolita, Franciszek, został księdzem, inny, Konstanty, walczył

²² „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 25 października 1914 r., nr 43.

²³ W księgach zgonów parafii Owińska były prowadzone zapisy również dla tamtejszego szpitala psychiatrycznego. Osobne księgi dla szpitala założono dopiero w 1938 r., a wcześniejsze zgony odnotowywane były razem z innymi wpisami, spoza szpitala.

²⁴ „Kurier Poznański” z 11 października 1916 r., nr 233.

²⁵ AAP, Akta parafii Przemęt, sygn. PM 241/06.

²⁶ Zapisywaną również w formie: Cachman(n).

w powstaniu styczniowym, a poprzez małżeństwo z Jadwigą Sokolnicką h. Nowina, ten syn dawnego dworskiego kucharza, dostał się w szeregi szlachty. Była też i Anna, późniejsza żona ekonoma Siemiątkowskiego.

Przyglądając się kolejny raz karcie meldunkowej oraz chrztom dzieci i analizując adresy „drugich” małżonków Siemiątkowskich, zrobiłam analizę miejsc zamieszkania, która wyglądała następująco:

1. Rok 1869 – Polwica, gm. Zaniemyśl
2. Rok 1871 – Kaleje gm. Śrem
3. Rok 1877 – Poznań
4. Rok 1878 – Małe Jeziory, gm. Zaniemyśl
5. Rok 1882 – Zaniemyśl

Po 1882 r. Władysław i Anna wyprowadzają się z Zaniemyśla, w zasadzie znikają z terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wyszukiwarki genealogiczne nie wykazują ślubów ich dzieci, nie pojawiają się nigdzie jako chrzestni, nie umierają też w tym czasie. Księgi meldunkowe z powiatu śremskiego i średzkiego nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, dokąd odjechali. Zwyczajowo odnotowywano w nich datę i miejsce urodzenia każdej meldowanej osoby, poprzednie miejsce zamieszkania, datę zameldowania, wymeldowania oraz miejsce wyprowadzki. Dlaczego Siemiątkowscy nie zostali wpisani do żadnej księgi meldunkowej? To pytanie nadal zostawało bez odpowiedzi.

Fałszerstwa w księdze chrztów

Przełomem w dalszych poszukiwaniach okazało się skorzystanie z ogólnopolskiej wyszukiwarki genealogicznej, bez której rozwiązanie tej zagadki byłoby częściowo niemożliwe. Do ksiąg parafialnych Zduńskiej Woli wpisano zbiorczo, po kolei, sześć zagadkowych chrztów dzieci, których rodzicami byli Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska. Nie był to jednak drugi mąż Anny, tylko ukrywający się pod tymi personaliami Władysław Siemiątkowski. Pod datą 16 listopada 1891 r. znaleźć można sporządzone cyrylicą chrzty: Julii (1872), Józefa (1876), Zygmunta (1878), Marianny (1880), Władysławy (1883) oraz Tadeusza (1886)²⁷. Chrzestnymi czy też świadkami zostali bracia Anny, tj. Konstanty oraz ks. Franciszek Kapałczyński, a także matka Antonina oraz Emilia i Zuzanna Kapałczyńskie.

Z aktów tych wynikało, że Adam Piasecki urodził się ok. 1844 r., a Anna Kapałczyńska ok. 1846 r., a więc tolerancja błędu (+/-5 lat) była do przyjęcia. Wszystkie dzieci rzekomo urodziły się w Zduńskiej Woli, a „opóźnie-

²⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej w skrócie: APŁ), Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 136.

nie aktu nastąpiło z powodu nieobecności ojca". Fakt urodzenia całej szóstki w Zduńskiej Woli był nie do udowodnienia. Podstawą wpisu do ksiąg chrztów było osobiste stawiennictwo przed księdzem pełniącym jednocześnie funkcję urzędnika stanu cywilnego i zgłoszenie faktu narodzin. Prawdziwości zeznań nikt nie weryfikował. Porównanie zapisów ksiąg Zaniemyśla i Zduńskiej Woli przyniosło niewiele informacji poza stwierdzeniem, że zduńskie chrzty różniły się o jeden rok w stosunku do zaniemyskich:

1. Julianna Maria ur. 19.11.1871 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
1. Julia ur. 19.11.1872 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
2. Józef ur. 14.01.1875 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
2. Józef ur. 14.01.1876 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
3. Zygmunt ur. 24.04.1877 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
3. Zygmunt ur. 24.04.1878 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
4. Marianna ur. 06.09.1879 r. w Wielkie Jeziory, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
4. Marianna ur. 07.09.1880 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
5. Władysława ur. 11.06.1882 r. w Zaniemyśl, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
5. Władysława ur. 12.06.1883 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
6. Tadeusz - brak wpisu w Zaniemyślu
6. Tadeusz ur. 15.09.1886 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska

W Zduńskiej Woli nie została wymieniona Marianna, urodzona 2 kwietnia 1873 r. w Kalejach, jako że dziewczynka zmarła 12 czerwca 1878 r. w Poznaniu²⁸. Przybył natomiast Tadeusz, którego nie ma w zapisach

²⁸ APP, Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931), sygn. 15030, karta 887.

z Zaniemyśla. Rodzice chrzestni pięciorga najstarszych dzieci w Zduńskiej Woli i w Zaniemyślu są ci sami. Zgłoszenia aktu sześciu urodzeń dokonano więc *pro forma*, bez powtórzenia sakramentów chrztów, bo te odbyły się wcześniej w Wielkopolsce.

W tym samym dniu zgłoszono również zgon najstarszej córki Siemiątkowskich, Julii Piaseckiej. Jej ojciec Adam w zapisie zgonu nie występuje i aktu nie zgłaszał, nie widnieje na nim podpis, podczas gdy jest w aktach urodzin pozostałych dzieci. Fizycznie mógł być nieobecny w kancelarii parafialnej, a podpisy pod aktami mogły zostać spreparowane.

W zapisach chrztów dzieci występuje prawie cała familia Kapalczyńskich²⁹, co mogło wskazywać na poważne kłopoty rodziny. To prawdopodobnie wymusiło zmianę miejsca zamieszkania i tożsamości ojca, a później pozostałych krewnych. Czy mogło to mieć związek z udziałem Konstantego Kapalczyńskiego w powstaniu 1863 r.³⁰ A może przyczyną ucieczki było jakieś oszustwo, którego dopuścił się mąż Anny Siemiątkowskiej?

Nie mając punktu zaczepienia do dalszych badań, zainteresowałam się osobą ks. Franciszka Kapalczyńskiego. Wyświęcony w 1862 r., w latach 1863–1868 był wikarym w Turku, w latach 1869–1872 urzędował w Konecku, a przez rok 1872–1873 w Szadku. Po roku został proboszczem w Poczesnej (1873–1885), następnie został skierowany do Zduńskiej Woli (1885–1902), a na koniec został proboszczem w pod częstochowskich Kłomnicach (1902–1916)³¹, gdzie zmarł 2 września 1916 r.³²

Z reguły z kapłanem mieszkała najbliższa rodzina, głównie rodzice, którymi się opiekował. Ponieważ matka ks. Franciszka, Antonina Kapalczyńska, zmarła w 1892 r. jeszcze w Zduńskiej Woli³³, założyłam, że siostra Anna mogła być gospodynią u brata na plebanii. To oznaczało jedno: jej akt zgonu mógł się znajdować w Kłomnicach. Sporządzony po rosyjsku zapis dotyczący Anny Siemiątkowskiej *alias* Piaseckiej przyniósł niespodziewane informacje.

100/Kłomnice

Działo się we wsi Kłomnice 18/31 lipca 1912 r. o godzinie dziewiątej rano. Stawili się Julian Błaszczuk lat 27, miejscowy organista i Stanisław Majrzak lat 70 rolnik z Kłomnic i oświadczyli, że 16/29 lipca br. o godzinie dziesiątej rano zmarła w Kłomnicach Anna Piasecka 69 lat, urodzona w Dąbrowie szremskiego powiatu, córka Hipolita i Antoniny z domu Cachman małżonków Kapalczyńskich, wdowa po Pawle Piaseckim. Po naocz-

²⁹ W Zduńskiej Woli mieszkała również siostra Anny, Emilia (w 1885 r. poślubiła Antoniego Gwiaździńskiego).

³⁰ J.A. Świącicki, *Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923, s. 72.

³¹ K. Wójcik, *Gdzie jest grób ks. prałata Franciszka Borgiasza Kapalczyńskiego*, „Gazeta Kłomnicka” od lipca do października 2019 r., nr 241–243, s. 20–21.

³² Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej w skrócie: APCz), Akta stanu cywilnego parafii Kłomnice, sygn. 79.

³³ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 138.

nym przekonaniu się o zgonie Anny Piaseckiej akt niniejszy stawającym przeczytany, przez Nas i jednego świadka podpisany³⁴.

Świadkowie pomylili imię męża – Anna była wdową nie po Pawle, lecz po Adamie, który, jak wynikało z tego zapisu, musiał umrzeć przed 1912 r.

Teraz można było przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w życiu Anny wydarzyło się coś, co zmusiło ją do zmiany miejsca zamieszkania. Na pewno bezpiecznym schronieniem wydawała się plebania u brata, który mieszkał w Zduńskiej Woli. *Pro forma* Anna „ochrzciła” też ponownie swoje dzieci, ale tylko dlatego, by w dokumentach miały nowe nazwisko, nową tożsamość. Nie było także żadnych wątpliwości, co do istnienia dwóch Władysławów Siemiątkowskich: jeden na początku XX w. mieszkał w Poznaniu, drugi w ziemi sieradzkiej, pod przybranym nazwiskiem. Jednak tożsamość tego drugiego nadal pozostawała nieodgadniona i co więcej, pomysły na dalsze poszukiwania wyczerpały się.

„Oszust dobrą wiarę obywateli wyzyskujący”?

Podobnie jak w kryminalistyce, o sukcesie poszukiwań genealogicznych decyduje zrządzenie losu, cierpliwość, a czasem odłożenie sprawy na półkę. W przypadku Siemiątkowskich był to absolutny przypadek, a prawdę ujawnił krakowski „Czas” z 1888 r.:

Przytrzymanie oszusta. Dnia wczorajszego przytrzymała tu. policja męzczyzną, lat 44 liczącego, z długą brodą hiszpanką, **mieniaćego się raz Władysławem Jastrzębic Siemiątkowskim, drugi raz Ludwikiem Bończą Bukowskim, trzeci raz Pawłem Nawrockim, czwarty raz Romanem Lubienieckimi piąty raz Czesławem hr. Lasockim**, który przybywszy w miesiącu grudniu r. z. [roku zeszłego] z Prus do Krakowa, popełnił tu kilka oszustw, za które obecnie odstawiony został do sądu karnego. Rzeczony męzczyzna posiada paszport pruski na nazwisko Władysława Siemiątkowskiego, i o ile sprawdzić można było, dotychczas był przez dłuższy czas aresztowany w Warszawie; z Kalisza przybył on przez Prusy do Krakowa³⁵.

Kolejne informacje ujrzały światło dzienne zaledwie po dwóch dniach. Zannotowano wówczas:

Przytrzymany oszust. Dowiadujemy się, iż wysledzony i przytrzymany przed kilku dniami przez tutejszą policję oszust, mieniaący się **Lasockim, Nawrockim, Siemiątkowskim, Bukowskim, Lubowieckim**, nazywa się właściwie **Leon Kabajski**, i już od roku 1877 poszukiwany jest pod nazwiskiem **Zdzisława Swierskiego** za kilka oszustw, popełnionych w Stanisławowie, oraz za zbrodnię oszustwa, popełnioną

³⁴ APCz, Akta stanu cywilnego parafii Kłomnice, sygn. 71.

³⁵ „Czas” z 2 lutego 1888 r., nr 27.

w roku 1884 w Krakowie na szkodę p. Jana Zatorskiego z Przyborowa. Kabajski zdaje się być także identycznym z oszustem, który w roku 1884 pod przybranym nazwiskiem Antoniego hr. Potockiego dopuścił się oszustwa we Lwowie. Dalsze dochodzenie za sprawkami Kabajskiego zarządono³⁶.

Kim był zatem mąż Anny Kapałczyńskiej – ekonomem czy zwykłym oszustem? Czy żona wiedziała o jego przeszłości? Co się stało, że wybrał życie na bakier z prawem, a potem egzystował wiele lat w ukryciu? Czy dalsza kwerenda w krakowskich archiwach mogła przynieść odpowiedzi na te pytania?

Krakowska kamienica pod Murzynami i jej mieszkańcy

Podający się za Władysława Jastrzębiec-Sięmiątkowskiego, Leon Michał Tomasz Kabajski urodził się 25 grudnia 1844 r. w Krakowie przy ulicy Floriańskiej 557³⁷ jako syn Jana Kabajskiego, „kupca handlu winnego”³⁸ i tamtejszego obywatela oraz jego drugiej żony Marianny z Zawilskich. Żeby zrozumieć motywy postępowania Leona, potrzebne jest dłuższe wprowadzenie, wiele bowiem czynników miało wpływ na jego późniejsze życie. Księgi metrykalne krakowskich parafii oraz lektura zachowanych akt spadkowych po jego ojcu, Janie Kabajskim, złożyły się w zaskakującą opowieść o życiu mojego bohatera.

Dzięki korzystnemu mariażowi, ojciec Leona, Jan, stał się posiadaczem dużej kamienicy w Krakowie na rogu placu Mariackiego i ulicy Floriańskiej. Był to bardzo prestiżowy adres. Dom, w którym przyszedł na świat Leon, to kamienica pod Murzynami (zwana również Kamienicą Pod Etiopy lub Sub Aethiopicibus). Nazwa „Pod Etiopy” nawiązywała do mieszczącej się w niej w XVI w. apteki Grygiera i Jacentego Kwapińskich. Pierwsze, narożne piętro wspiera pochodząca z XVII w. płaskorzeźba przedstawiająca dwóch naturalnej wielkości Murzynów. Tą kamienicą zachwycił się Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu *Zaczarowana dorożka*:

Przystanęliśmy pod domem „Pod Murzynami”
(ach, dużo bym dał za ten dom)...³⁹

Ten piękny gmach z szesnastowiecznym rodowodem miał bogatą historię i bardzo wielu właścicieli. Jak to często bywa, brak jednolitego stanowiska co do wspólnych działań doprowadzał do kłótni między nimi i nie wycho-

³⁶ „Czas” z 4 lutego 1888 r., nr 28; „Gazeta Narodowa” z 5 lutego 1888 r., nr 29.

³⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej w skrócie: ANK), Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 132.

³⁸ J. Wawel-Louis, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Kraków 1977, s. 261.

³⁹ K.I. Gałczyński, *Zaczarowana dorożka*, Warszawa 1948.

dził na dobre budynkowi. Czerpać pożytki chciało wielu, inwestować w kamienicę, mało który. Mnie interesowali jednak tylko właściciele mający związek z Leonem Kabajskim. Od 1819 r. kamienica pod Murzynami należała do Wojciecha i Feliksy ze Schwartzów Przybylskich. Nie była wówczas tak okazała – po dwóch latach od kupna wybuchł w jej wnętrzach ogromny pożar, co zmusiło nowych właścicieli do przebudowania i podwyższenia budynku o jedno piętro⁴⁰. Właściciele zatrudnili najlepszego architekta jak na te czasy, Francuza Szczepana (Etienne) Humberta. Efekty jego pracy możemy podziwiać współcześnie⁴¹. Od tej chwili, nie niepokojeni przykrymi doświadczeniami, małżonkowie Przybylscy żyli w sporej rozmiarów kamienicy. Mieli tylko jedną córkę, urodzoną 17 października 1817 r. w Krakowie Teresę Magdalenę Mariannę.

W latach 20. XIX w. przybył do Krakowa urodzony w podkrakowskiej wsi Sieraków w 1801 r. Jan Kabajski. Był on synem również Jana, „gospodarstwem gruntowym trudniącego się”, i Salomei ze Szczepaników. Późniejszy ojciec Leona zamieszkał przy Floriańskiej 550 i zajął się kupiectwem oraz opieką nad młodszą siostrą Marianną, urodzoną w 1809 r.

W chłodny zimowy poranek 8 lutego 1833 r. w kościele Mariackim w Krakowie Jan Kabajski poślubił siedemnastoletnią Teresę Przybylską⁴² i w ten sposób teoretycznie wżenił się w sporą kamienicę. Do notarialnego przeniesienia prawa własności brakowało kilku lat. W święta Bożego Narodzenia 26 grudnia 1834 r. Jan i Teresa Kabajscy powitali na świecie pierworodnego syna Szczepana Józefa Jana. Chłopiec nie uchował się i zmarł w dzieciństwie, a kilka lat po nim, 10 sierpnia 1841 r., odeszła i Teresa. Ponieważ Wojciech Przybylski nie miał innych dzieci i, zdaje się, żadnej bliższej rodziny, testamentem z 18 września 1841 r.⁴³ zapisał całą kamienicę byłemu zięciowi wraz z legatami na kilka krakowskich klasztorów, na które nałożył obowiązek odprawiania mszy dwa razy do roku za spokój duszy jego rodziny. Zapisał również dożywotnie pensje swojemu przyjacielowi Stanisławowi Księskiemu oraz Joannie z Sokolnickich Bobrowskiej, dalszej krewnej i żonie malarza, któ-

⁴⁰ A. Chmiel, *Domy krakowskie: ulica Floryańska. Cz. 1, (Liczby nieparzyste 1–57)*, Kraków 1917, s. 20 i nast.

⁴¹ Szczepan Humbert (1756–1829), architekt pochodzenia francuskiego, który od 1775 r. mieszkał w Polsce, od 1788 r. był architektem Królewskiego Stołecznego miasta Krakowa. Odbudował, przebudował lub wybudował wiele znanych gmachów w Krakowie, m.in. Hotel Pod Różą, Hotel Saski, gmach siedziby Teatru Starego, Pałac Massalskich, Pałac Biskupi. Z małżeństwa z Magdaleną Baillot (1755–1812) nie zostawił potomstwa. Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim, źródło: http://krakow.pl/otwarty_na_swiat/195056,artykul,szczepan_humbert_krakowski_architekt_i_filantrop_znad_sekwany.html (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁴² ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 95.

⁴³ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

rą po jego śmierci miał wypłacać Kabajski. Wdowa Joanna będzie się jeszcze długo procesować o zapisane jej pieniądze.

Rok po ślubie Jana i Teresy usamodzielniała się siostra Jana, Marianna (później używająca tylko formy „Maria”), która 8 sierpnia 1835 r. w kościele Mariackim⁴⁴ poślubiła trzydziestoletniego Antoniego Baranowskiego, obywatela krakowskiego i kupca handlu winem, mieszkającego przy Floriańskiej 504. Wszyscy żyli więc w bliskim sąsiedztwie.

Po śmierci Teresy, 10 czerwca 1843 r. w krakowskim kościele Wszystkich Świętych Jan poślubił 38-letnią Mariannę Zawilską⁴⁵, pannę urodzoną w Kościelnej Wsi w Królestwie Polskim, córkę niezujących wówczas Grzegorza i Jadwigi z Filipowskich, zamieszkałą u wujostwa Michała i Tekli Filipowskich, którzy dali jej posag 12.000 złotych polskich w srebrnej monecie. Małżeństwo Jana z panną Zawilską poprzedziła intercyza. Małżonkowie Kabajscy mieli tylko jednego syna, wspomnianego już Leona, urodzonego w 1844 r. Oprócz nich, w kamienicy mieszkał jeszcze znacznie młodszy brat Jana, Franciszek, „subiekt handlowy”, który 17 lutego 1853 r. nieszczęśliwie umiera. Po jego śmierci Jan, wspólnie z szwagrem Antonim Baranowskim, przejęli administrowanie jego sklepem na Kleparzu. Jednak nie było w nim – jak zeznała matka Leona Marianna Kabajska – prawie żadnych towarów i na pokrycie długów po zmarłym nie było funduszków.

Jan umiera krótko po swoim bracie, cztery miesiące później, 20 czerwca 1853 r.⁴⁶ Sprawy spadkowe i ustanowienie kurateli nad sporym majątkiem jedynaka ciągną się miesiącami. Wielokrotnie zmieniają się administratorzy majątku małoletniego Leona. Ciosem dla dziesięcioletniego i niewykształconego jeszcze młodzieńca staje się śmierć matki, która umiera 24 marca 1863 r. w Krakowie⁴⁷.

Po jej pogrzebie dotychczasowy opiekun oświadczył Leonowi, że potrzebowałby do dalszej opieki kuratora zaznajomionego z prawem, ponieważ tego wymagał jego stan majątkowy. Na kamienicy ciążyły wierzytelności, nieopłacone podatki i procenty za kilka lat wstecz oraz inne pomniejsze długi. Przy takim stanie funduszy należało spodziewać się mogących natychmiast wyniknąć procesów, których opiekun nie był w stanie prowadzić.

⁴⁴ ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 99.

⁴⁵ ANK, Akta stanu cywilnego parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, sygn. 134.

⁴⁶ Inwentarz majątku po zmarłym Janie Kabajskim zawiera m.in.: 1) Stolarszczyznę, 2) Suknie, bieliznę i pościel, 3) Fajans, szkło i porcelana, 4) Naczynia ruchome, 5) Naczynia w piwnicy, 6) Kosztowności, 7) Wina, 8) Nieruchomości, 9) Wierzytelności, 10) Koszta urzędowe, długi masse ciężące, 11) Bilans stanu czynnego i biernego, zob. por. ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁴⁷ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858 oraz ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 176.

W piśmie kierowanym do Cesarsko-Królewskiego Sądu (w skrócie CK Sąd) z kwietnia 1863 r. jest wzmianka, że Leon Kabajski kształcił się wówczas w szkole agronomicznej w Pisarach⁴⁸ w dobrach hrabiego Potockiego i że dobrze by było, aby rozpoczęte nauki kontynuował w Dublanach⁴⁹ albo w Czernichowie⁵⁰ celem zdobycia stosownego wykształcenia. Krótco po pochowaniu matki i znalezieniu nowego administratora kamienicą pod Murzynami Leon natychmiast opuścił miasto. Latem 1863 r. odnajdujemy go we Lwowie, gdzie zatrzymał się Hotelu Angielskim, a następnie w Europejskim⁵¹. Czy jechał złożyć dokumenty do szkoły? Tego się już nie dowiemy, ale po skończeniu nauki w Pisarach na pewno został wysłany do Dublan, w których nauka kosztowała rocznie wraz „z mieszkaniem i stołem” 300 złotych⁵².

Osobą, która dbała o interesy majątkowe Leona, była ciotka Maria Baranowska, jedyna najbliższa krewna, którą miał. W październiku 1864 r. alarmowała sąd, że majątek jest niedbale administrowany, a opiekun Leona, nie mając czasu na osobiste doglądanie kamienicy, chciał ją w drodze licytacji sprzedać. Kwestie najmu i lokatorów stanowiły osobny, rozbudowany temat w korespondencji. Jeden z najemców wyprowadził się, ponieważ żądano od niego czynszu kwartalnego z góry, a nie miesięcznego. Inny lokator wyprowadził się po cichu i bez zapłaty za ostatni okres. Jeszcze inny, przenosząc się „gdzieś do Galicji”, zabrał ze sobą klucze, ponieważ nikt ich od niego nie odebrał, i od tego czasu mieszkanie stało puste. Te wszystkie przykłady wraz z konkretnymi nazwiskami przytoczyła w skardze ciotka Leona⁵³.

Ostatni dokument dotyczący kamienicy pod Murzynami jako własności Leona Kabajskiego pochodzi z 1874 r. Nie udało się ustalić, od kiedy Leon przestał być jej właścicielem i czy stało się to wskutek sprzedaży czy licytacji.

⁴⁸ Pisary – wieś w powiecie krakowskim, w gminie Zabierzów. Od 1848 r. do lat 20. XX w. należała do hrabiów Potockich z Krzeszowic.

⁴⁹ Akademia Rolnicza w Dublanach – dawna polska uczelnia powstała w 1856 r. w Dublanach koło Lwowa, której głównym założycielem był prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Leon Ludwik ks. Sapieha. Placówka rozpoczęła działalność 9 stycznia 1856 r. jako prywatna (średnia trzyletnia) Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, a w 1858 r. otwarto tam Wyższą Szkołę Rolniczą w Dublanach. Obecnie jest to Lwowski Narodowy Uniwersytet Rolniczy, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Rolnicza_w_Dublanach (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁵⁰ Szkoła Rolnicza w Czernichowie – placówka powstała z inicjatywy Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego. Otwarcie szkoły nastąpiło 20 czerwca 1860 r. Jest ona najstarszą działającą bez przerwy szkołą rolniczą w Polsce. Obecnie budynki użytkowane są przez Zespół Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Franciszka Stefczyka, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_dworski_w_Czernichowie (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁵¹ „Gazeta Lwowska” z 30 lipca 1863 r., nr 172; „Gazeta Lwowska” z 1 sierpnia 1863 r., nr 174.

⁵² ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁵³ Tamże.

Turecki epizod z Sadykiem Paszą w tle

W maju 1866 r. ambasada Austrii w Stambule przekazała osmańskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notatkę o jakimś Leonie Kabajskim, austriackim poddanym polskiego pochodzenia. Notatka głosiła, że Kabajski opuścił swój kraj dwa lata wcześniej bez odbycia służby wojskowej. Z pewnego listu ambasada wiedziała, że Kabajski służył w pułku kozackim pod dowództwem Sadyka Paszy, a rząd austriacki zażądał dostarczenia tego Kabajskiego do ambasady, która załączyła list w języku polskim od ciotki Kabajskiego Marii Baranowskiej. Jednak zgodnie z odpowiedzią Sadyka Paszy i władz osmańskich, taka osoba nie została zarejestrowana w pułku kozackim, chyba że ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem⁵⁴.

Korespondencja między ciotką Leona, adwokatem Biesiadeckim⁵⁵, będącym wówczas opiekunem Leona, a sądem przynosi ciekawe informacje na temat tureckiej wyprawy. Nie daje co prawda odpowiedzi na pytanie, jak Kabajski znalazł się w Turcji, pokazuje jednak nieudolność ówczesnego systemu sądowno-opiekuńczego. Prawnie wyznaczony opiekun nie miał nawet pojęcia, że jego podopieczny przestał uczęszczać do szkoły i na dodatek przebywa w Azji.

W piśmie ciotki Marii Baranowskiej z 4 października 1864 r. możemy przeczytać:

[...] tenże małoletni będąc oddanym do szkoły agronomicznej w Dublanach stamtąd uszedł i przez pięć miesięcy błąkał się we Lwowie bez żadnego zatrudnienia, a zaś od maja roku bieżącego ma zostawać bez przytułku, bez nadzoru nad sobą i utrzymania w Turcji w mieście Konstantynopolu⁵⁶. Takie bezczynne życie może go sprowadzić z drogi moralności a Wielmożny Biesiadecki, opiekun nie przedsięwziął dotąd kroków energicznych, żeby go sprowadzić na powrót do Krakowa, jako miejsca jego urodzenia.

Biesiadecki w październiku 1864 r. otrzymał list od Leona, w którym donosił mu, iż pod zmyślnym nazwiskiem „Ludwika Swirskiego” niesłuchanie bieduje w polskiej kolonii „Adamówce”⁵⁷ zwanej, pod Konstantynopolem, i błaga

⁵⁴ C. Badem, *Sadyk Pasha in the Light of the Ottoman Archives (1848–1871)*, [w:] *The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011, s. 108.

⁵⁵ Stanisław Antoni Biesiadecki h. Prus (1833–?), syn Władysława i Antoniny Wilusz, krakowski adwokat.

⁵⁶ Konstantynopol od 1930 r. nosi nazwę Stambuł.

⁵⁷ Adamówka, Adampol, Czyftlik, a obecnie Polonezköy (tur. polska wieś) – turecka osada polskich imigrantów położona na obrzeżach Stambułu, założona w połowie XIX w. z inicjatywy ks. Adama Czartoryskiego. W latach 30. XIX w. w Turcji przebywało wielu byłych uczestników powstania listopadowego, którzy nie mogli wrócić do rodzin. W 1841 r. przybył nad Bosfor Michał Czajkowski (Sadyk Pasza), który na polecenie ks. Adama Czartoryskiego zakupił pod

o zasilek pieniężny na życie i powrót do kraju. Pieniądze zostały przesłane, a internuncjatura w Konstantynopolu została zobowiązana do sprawdzenia miejsca pobytu Kabajskiego oraz obmyślenia sposobu sprowadzenia go do domu. Z dalszej korespondencji wynikało, że Leon przybywał w Konstantynopolu na przedmieściu „Pero”⁵⁸, w domu niejakiego Michałowskiego.

Wiele ciekawych wiadomości o pobycie Kabajskiego w Turcji przynosi jego list adresowany do siostry, a w rzeczywistości pisany do ciotki – Kabajski był przecież jedynakiem. Oto, co pisał:

Tak więc moja Droga, okropne nastały czasy, gorszych nie mogliśmy się nigdy spodziewać. Choć w krótkich wyrazach opiszę Ci tu koleje mojego wygnania choć krótkie teraz dosyć są, były smutne do ich przetrzymania. Zostawszy wywiezionym z Galicji, po dwutygodniowej podróży wozem lądem, zostałem z kilku ziomkami wysadzony na granicy Turcji i tam zostaliśmy porzuceni przez kapitana statku bez funduszu i znajomości języka. Tu przyszłość nasza przedstawiła się w najczarniejszych kolorach, rozpacz ukazywała nam morze otwarte za spoczynek bez trosków, lecz w końcu zdrowy rozsądek przemógł, a my sprzedawszy swoje suknie i bieliznę w portowym mieście, zostawiwszy tylko po jednej parze czystej bielizny, puściliśmy się w naszą pielgrzymkę, nie wiedząc gdzie [...] jak ci żeglarze na morzu, których kompas prowadzi do wytkniętego celu – nam zaś służył Pan Bóg za kompas, lecz wskazywał nam pielgrzymkę długą, pełną cierniów i głogów.

Tak więc dnia 13 maja puściliśmy się w drogę, która rzeczywiście była straszniejsza jak ją przedstawiam, bo po dwutygodniowym marszu zostaliśmy napadnięci przez trzech Arnantów⁵⁹ /:rozbójników;/ mając przy sobie tylko jeden rewolwer, którym potrafiliśmy chciwych łupieży napastników odstraszyć. W dniu 21 czerwca jeszcze gorsze nam niebezpieczeństwo groziło, bo głód okropny i febra niszczyły widocznie nasze siły fizyczne; zaledwie mogliśmy dociągnąć do tureckiego Czyftlika, wioski, gdzie dwóch moich towarzyszy choroba złożyła na ziemię. Tu dopiero rozpacz nasza nie miała granic, bo zostaliśmy bez chleba i żadnego możebnego środka do ocalenia chorych. Tak więc w stodole chłopskiej siedzieliśmy dni jedenaście, w których przeciągu jeden z naszych chorych wyzdrowiał zupełnie, a drugi niestety rozstał się z tym światem. Tak więc [...] z rozdartym sercem złożyliśmy zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca, który poświęcając się drogiej ojczyźnie, jak żebrak w cudzym kraju zginął. Zwał się Zdzisław Granowski, miał 22 lata z Litwy, tym więcej byłem zgry-

Stambułem nieuprawiane tereny, na których księża lazaryści zaczęli tworzyć wieś. W 1842 r. poświęcono pierwszą chatę, a osadę nazwano Adampolem na cześć księcia. Wieś stała się nie tylko miejscem azylu dla polskich emigrantów, ale także ośrodkiem działalności politycznej polskiej emigracji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wielu potomków osadników z Adampola powróciło do ojczyzny. Obecnie osada liczy ok. 400 mieszkańców, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonezk%C3%B6y> (dostęp: 5 listopada 2020 r.).

⁵⁸ Pera, obecnie Galata – dzielnica Stambułu, położona w europejskiej części miasta, na północnym brzegu Złotego Rogu. Miasto tworzą trzy części: część azjatycka, półwysep po stronie europejskiej oraz dzielnica Galata z tzw. Nowym Miastem, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stambu%C5%82> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).

⁵⁹ Arnaut – przestarzałe o Albańczyku.

ziony, bo był moim przyjacielem, prawdziwym, walczył w oddziale Mareckiego⁶⁰ i Wierzbickiego⁶¹ – jemu tedy winien byłem życie lecz mnie Pan Bóg nie pozwolił uratować jego. O! Jak wiele [...] na krańcach świata mamy takich ofiar.

Po wspólnej naradzie i sprzedaniu ostatnich sztuk bielizny i dostawszy od naszego gospodarza po kulce chleba puściliśmy się w dalszą naszą podróż i tak szczęśliwie w dniu 28 lipca dostaliśmy się do Stambułu, w którym już mnóstwo emigracji zastaliśmy lecz każdego już resztkami gonił. Zaledwie dostaliśmy u jednego rzemieślnika Polaka stół na dni parę i mieszkanie – w przeciągu których musieliśmy się o miejsce starać. Możesz sobie Moja Droga wyobrazić jak trudno bez posiadania języka krajowego dostać tutaj miejsce w mieście napelnionym Europejczykami gdzie ciągle tysiące ludności przybywa i nawzajem ubywa, a każdy za handlem, za zarobkiem. Tak chodziliśmy po Stambule przez dni sześć lecz nie mogąc znaleźć zatrudnienia musieliśmy się wziąć do [...] murarki, gdzie nam na dzień po 3 ½ piastra płacono, to jest po 35 centów lecz te pieniądze nie mają takiego znaczenia jak u nas bo tu niesłychana drogość [...]

O ileż bolesnych westchnień co dnia z mych piersi się wydiera, a nie mam koło siebie nikogo, kto by mógł je przytłumić. Lecz ufam Bogu którego jest sprawiedliwym i pozwoli wrócić do kraju lub zamknie te piersi na wieki, by więcej nie były przez bóle wewnętrzne szarpane. W tym celu równocześnie piszę do p. Biesiadeckiego by mi pomógł w tym względzie i zechciał mi przysłać pieniądze na drogę. Jeżeli zechcesz moja Droga raz jeszcze widzieć Twego brata, to sądzę, że dołożysz swych starań u mojego opiekuna. Więcej moja Droga pisać nie mogę bo myśli mi się mącą i rozpierzchnie błędą gdzieś w dalekich krainach. Tak więc najdroższa siostrze, ściskam Cię i całuję po milion razy, wiecznie Cię kochający Twój brat

Leon⁶²

Leon miał wtedy dwadzieścia lat, a z treści listu wyłania się tęskniący za krajem, zagubiony młodzieniec, o romantycznej duszy, wrażliwy i bardzo samotny. Jednak finanse jego kamienicy były w tak złym stanie, że nie było środków, by ściągnąć go do Krakowa. Biesiadecki, opiekun Leona, pisał do sądu nieco zgryźliwie:

Może Pani Maria Baranowska, owa troskliwa ciotka małoletniego, pożyczylaby mu na powrót do kraju pieniędzy, a może Wysoki Sąd jako władza nadopieczunka ma jakie fundusze na takie wypadki. W każdym razie należy małoletniego tu sprowadzić, a następnie dom jego sprzedać by miał fundusze na utrzymanie.

⁶⁰ Michał Marecki (1833–1864), uczestnik Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849, oficer armii austriackiej i tureckiej, żołnierz legionów Giuseppe Garibaldiiego i jeden z dowódców powstania styczniowego. Obszerny biogram można znaleźć w K. Jadczyk, *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwedów 1848–1849, oficerze wojsk austriackich i sułtańskich, garibaldiczyku oraz wodzu powstańczym 1863–1864*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, t. 24, nr 1 (57).

⁶¹ Tomasz Wierzbicki (1827–1896), polski pułkownik powstania styczniowego, uczestnik powstania węgierskiego oraz wojny krymskiej.

⁶² ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

W innym piśmie natomiast wyjaśniał już spokojniej:

[...] donoszę, iż dla braku wszelkich funduszów, gdyż dochody domu pod Nrem 343k⁶³ są prawie wszystkie sekwestrem obłożone, nie tylko żadnych ugód zawierac nie mogę ale nawet funduszów nie mam, by stemple do podania niniejszego z nich opłacić.

W końcu ciotka Baranowska zobowiązała się udzielić bratankowi pożyczki, dzięki czemu bezpiecznie powrócił do kraju.

La belle Isabelle, czyli młodzieńcza miłość Leona

W liście Leona ze Stambułu, skierowanym do ciotki Baranowskiej, między wierszami opisującymi turecką wyprawę, pojawia się informacja o tajemniczej rodzinie z Przyłęku i o pozostawionym tam sercu. Pisał wówczas:

Tak więc wskutek braku funduszy i tęsknoty za krajem postanowiłem na los szczęścia powracać do Ciebie Moja Droga i do ukochanego Przyłęka – bo już serce moje niestety nie ma innego miejsca gdzie by mogło zatęsknić. Ty mi jedna pozostałaś z drogiej rodziny, zaś Przyłek stał mi się niejako drugą kolebką rodzinną – tęsknię więc za nim sercem i duszą i błagam co dzień Stwórcy, by mi choć tyle szczęścia w mym życiu zostawił, bym raz jeszcze moja Najdroższa i szanowną Przyłęku rodzinę mógł kiedyś uściskać, która stała mi się tym droższą, żem w niej serce zostawił.

Nie była to jednak dalsza rodzina Leona. Przeglądając liczącą kilkadziesiąt pism teczkę spadkową po Janie Kabajskim, zwróciłam uwagę na pismo Leona, który w 1867 r. wystąpił do sądu o „usamowolnienie”. We wniosku podkreślił dwie rzeczy: czuł się na siłach zarządzać swoim majątkiem, a ponadto miał zamiar ożenić się z niewymienioną z imienia córką Adama Szuwalskiego obywatela z Królestwa Polskiego, dokładniej z Przyłęku w powiecie miechowskim. Planował sprzedaż kamienicy i zakup za dopłatą jakiejś wioski w Królestwie Polskim⁶⁴.

Liczące ponad 2100 morgów dobra Przyłek wraz z folwarkami Babin i Okrężnica od 1812 r. pozostawały w rękach rodziny Lissowskich. Wybranką Leona była zubożała szlachcianka Izabella Teodozja Szuwalska. Korwin, urodzona 8 marca 1847 r. w Przyłęku, córka Adama, tamtejszego dzierżawcy, i Anieli Średnickiej *primo voto* Pęczkowskiej. Jej rodzice pobrali się w 1843 r. w Piotrkowicach koło Wodzisławia i mieli pięcioro dzieci, z czego tylko dwóch synów i jedna córka dożyli dorosłego wieku i założyli rodziny.

⁶³ Kamienica pod Murzynami z numerem 557 miała w drugiej połowie XIX w. zmieniony numer na 343.

⁶⁴ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

W kolejności na świat przyszli: Józef Henryk (1843–1879)⁶⁵, Izabella Teodozja (1847–po 1913), Henryk Aleksander (1848–1850), Adam Romuald (1849–1888) i Helena Marianna (1852–1852)⁶⁶.

Leon Kabajski stał się pełnoletni według prawa po osiągnięciu 24 lat, a więc z końcem 1868 r., ale starania o samodzielne zarządzaniem majątkiem rozpoczął rok wcześniej, przy poparciu ówczesnego opiekuna i ciotki Baranowskiej. Z zachowanej korespondencji nie wynika, czy po powrocie z Turcji dokończył nauki w Dublinach, co znacznie ułatwiłoby mu administrowanie zadłużoną kamienicą. Był na pewno młody i energiczny, jednak jego finanse wymagały kogoś z doskonałą wiedzą prawniczą i ogromnym doświadczeniem. Prawdopodobnie obawa Adama Szuwalskiego o los jedynej córki była powodem, dla którego do ślubu jednak nie doszło. To właśnie wtedy Leon zniknął.

Wiosną 1869 r., jadąc z Warszawy do Krakowa, zabrał się bryczką do Przyłęku, a zatem musiał mieć kontakt z Szuwalskimi i Izabellą. Zapewne latem doszło do decydującej rozmowy, która spowodowała drastyczną zmianę całego dotychczasowego życia Leona. Jesienią 1869 r. jest już pod Zaniemięszem w Wielkim Księstwie Poznańskim, a w listopadzie 1870 r. jego opiekun pisze do sądu:

[...] Leon Kabajski, a mianowicie już po złożeniu przeze mnie rachunków i po jego usamowolnieniu wziął ode mnie 150 zł na które mi skrypt dopiero miał wydać przy obrachowaniu się ze mną. Gdy ale nagle zniknął i dotychczas go odszukać nie mogę⁶⁷.

W lutym 1871 r. był już mężem Anny Kapałczyńskiej. Natomiast dawna miłość Leona 30 września 1876 r. w Piotrkowicach⁶⁸ poślubiła Jana Kowalskiego, ówczesnego ekonoma w Łysakowie, syna Kazimierza i Antoniny z Łochmanów, właścicieli Ojsławic w powiecie włoszczowskim. Mieli na pewno urodzonego we wsi i parafii Konieczno syna Zygmunta Bronisława (1883)⁶⁹. Izabella z Szuwalskich Kowalska zmarła po 1913 r.

⁶⁵ Bracia Józef Henryk i Adam Romuald Szuwalscy wylegitymowali się ze szlachectwa w 1860 r., zob. E. Sęczys, *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2007, s. 696.

⁶⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej w skrócie: APKI), Akta stanu cywilnego parafii w Piotrkowicach (gm. Wodzisław), sygn. 67–140.

⁶⁷ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁶⁸ APKI, Akta stanu cywilnego parafii Piotrkowice (gm. Wodzisław), sygn. 133.

⁶⁹ Zygmunt Bronisław Kowalski, z zawodu aptekarz, w 1913 r. w Busku-Zdroju poślubił Mariannę Michalinę Przyłęcką. Jak wynika z jego aktu ślubu, oboje rodzice żyli w tym czasie, choć nie podano, w jakiej miejscowości, por. APKI, Akta stanu cywilnego parafii w Busku, sygn. 74.

Galicjanin pod pruskim zaborem

W maju 1869 r. Leon, wracając z Warszawy do Krakowa, przejazdem pojawia się w Kielcach. Postanawia zajrzeć do Przyłęku, ale w trakcie podróży zostaje okradziony. Jak wtedy wyglądał, co miał ze sobą, a także – w co był ubrany, dowiadujemy się z poniższej notatki prasowej:

Podaje do wiadomości, iż Leon Kabajski poddany Austriyacki z Krakowa i Warszawy jadąc, 13 (25) Maja r. b. w Kielcach o godzinie 8 po południu do Przyłęka poduchownego o mil 7 1/2 z Kielc zabrał się bryką o paru koniach ubranych w chomonta Krukowskie mające u wieszchu kleszczów mosiężne lby koński; właściciel koni jakby żyd był ubrany w ciemno brązowe palto, spodnie jasne, kapeluszy wysoki kortowy ciemny z binoklami (okularami) na piersiach wiszącymi z twarzy wyglądał na lat 30 życia, miał włosy na głowie brodzie i oczy czarne, furman od tych koni był żyd ubrany w spancer spodnie czapkę z uszami ciemne, lat miał około 40, oraz był trzeci jakby katolik, kołodziej wzrostu średniego w ubraniu jasnym czapce baraniej, wszyscy trzej mówili że są z Kaźmierzy gdzie jest fabryka cukru, a właściciel koni, że tam jest entreprenierem. Wyjechawszy z Kielc przed karczmą Zielonką przystanęli gdyż furman konie w stawie poił, właściciel koni wobec katolika kołodzieja zażądał od Kabajskiego całkowitej umówionej za podróż zapłaty, Kabajski z pieniędzy w torbie podróżnej dał mu rs. 2 kop. 70, następnie porą nocną bez żadnego wypoczynku jechali, a za ostatnim lasem przy brzegu pola Przyłęka poduchownego o wiorstę od wsi o godzinie 1 po północy 14 (26) Maja r. b. Kabajski na potrzebę wysiadł z bryki, którą furman wstrzymał gdy Kabajski odszedł na bok furman brykę z końmi zwrócił, a właściciel koni i katolik kołodziej zszedłszy z bryki, Kabajskiego z tyłu za ręce i kark pochwycili, cokolwiek ku krzakom siłą odciągnęli, jeden czemś uderzył go z tyłu w głowę aż padł na ziemię bezprzytomny, poczem zabrali mu:

1. Z torby podróżnej rs. 9,710 w Biletach Banku Ruskiego 2 po 5, a reszta po rs. 100, z tych rs. 3,000 na biletach 100 rublowych z lewej strony (z tyłu) mieli cyfry B. R. W. R. Wolfa Bankiera w Krakowie, u którego Kabajski niedawno je nabył.
2. Złoty zegarek cylinder w jednej kopercie fabryki Genewskiej z łańcuszkiem złotym w ogniwnka podłużne i kluczykiem Bregietowskim⁷⁰ rs. 60.
3. Kuferek tekturowy baranicą pokryty rs. 1.
4. Cztery koszul płóciennych bez żadnych znaków każda po rs. 4 kop. 50.
5. Koszule nową perkalową w paski białe i brązowers. 1 kup. 20.
6. Spodnie frak z sukna czarnego rs. 22 kop. 55.
7. Spodnie syberynowe⁷¹ popielate rs. 6.
8. Tużurek⁷² granatowy rs. 9.

⁷⁰ Kluczyk bregietowski, kluczyk do zegarka z mechanizmem ułatwiającym nakręcanie (od nazwiska wynalazcy franc. Breguet), na podst. *Słownik wyrazów obcych: 27,000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich*, Warszawa 1918.

⁷¹ Syberyjna – gruba, wełniana tkanina, gładko sprasowana po prawej stronie używana dawniej na wierzchnie okrycia, na podst. W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1955–1969, źródło: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/syberyjna;5502643.html> (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

⁷² Tużurek (z fr. *toutjour* – każdy dzień), rodzaj okrycia męskiego podobnego do zakietu, o wyciętych i zaokrąglonych połach, z jednorzędowym zapięciem i wykładanym, często aksa-

9. Buty juhtowe⁷³ nowe rs. 6 kop. 60.
10. Kamaszki damskie bronzowerub. rub. sr. 3 kop. 15.
11. Spodnie jasne kortowe rs. 6 kop. 60.
12. Dwie par rękawiczek ciemnych rs. 1 kop. 20.
13. Różne drobiazgi rs. 1 kop. 80 wartości.

Wzywa przeto wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na dwóch żydów i katolika wyż opisanych baczna uwagę zwróciły, wysłędzonych przyaresztowały, u nich rewizją ścisłą czy co niemają z zabranych przedmiotów odbyły; poczem ich i rzeczy znalezione wprost do Sądu Poprawczego w Kielcach, lub najbliższego Sądu odstawiły.

Andrejew dnia 19 (31) Maja 1869 r.

Podsedek, Chłudziński. Podpisarz, Kaczkowski⁷⁴.

Właściciel zadłużonej kamienicy w znakomitej lokalizacji, ścigany przez wierzycieli, odrzucony przez pannę, względem której od kilku lat miał poważne zamiary, bez najbliższej rodziny i w dodatku okradziony, nie miał możliwości rozpoczęcia nowego życia. Opuścił więc Kraków i przyjechał do nieznanego sobie Księstwa Poznańskiego. Krajobraz tu był inny, teren płaski, pola ciągnące się po horyzont, wsie dobrze utrzymane i mentalność ludzi inna niż ta, do której przywykł. We wrześniu 1869 r. Leon zameldował się w niewielkiej Polwicy. Właścicielem wsi był wówczas Zygmunt Niegolewski (1826–1901), ordynat na Niegolewie, a Polwica i Luboniec stanowiły dobra posagowe jego żony Zofii z hr. Skórzewskich Niegolewskiej. Stał tam niewielki zgrabny dwór, w którym Leon prawdopodobnie zamieszkał.

W lipcu 1870 r. Kabajski, może wskutek wciąż niezakończonych spraw spadkowych, pojawił się w Krakowie. Wtedy też został schwytany.

Pomiędzy oszustami dobrą wiarę obywateli wyzyskującymi, zjawiał się obecnie w Krakowie jeden niby zbiegły świeżo z wojska rosyjskiego, podający się z razu za **Edmunda Sucheckiego, to znowu za Kłodzińskiego**, właściwe jego nazwisko jego jest Kabajski. Ujęty na oszustwie odstawiony został do policji⁷⁵.

W areszcie nie spędził wiele czasu. Sądowa machina nie zdążyła się nawet dobrze rozkręcić, bo Leon natychmiast zbiegł, a doniosła o tym lokalna gazeta w krótkiej notatce:

Kabajski, znany tutejszy mieszkaniec, który udawał zbiegłego oficera rosyjskiego i odany był do sądu, umknął z aresztu śledczego⁷⁶.

mitnym kołnierzem, z wąskimi mankietami przy rękawach, zapinany na pięć guzików, źródło: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/tuzurek;5509686.html> (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

⁷³ Buty juhtowe – buty z nieprzemakalnej skóry bydlęcej, którą używało się przeważnie na cholewki butów i do wyrobów rymarskich, na podst. J. Żurawska-Chaszczewska, *Słownik słownictwa rzemiosł skórzanycy*, Poznań 2010, s. 129.

⁷⁴ „Dziennik Warszawski” z 16 czerwca 1869 r., nr 120.

⁷⁵ „Czas” z 26 lipca 1870 r., nr 168.

⁷⁶ „Czas” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

Więcej szczegółów tego zdarzenia, odnaleźć możemy w gazecie „Kraj”, w której czytamy:

Aresztowany w niedzielę za oszustwo Kabajski, który się udawał za zbiega z wojska rosyjskiego, uciekł we środę rano z aresztu krajowego w Krakowie. Znakomity to jak słyhać z opowiadania lajdak i oszust, ale szczęśliwy dosyć, kiedy mu się udało tak prędko wywinąć. Dwóch świadków, którzy się przyczynili do jego aresztowania, wezwani zostali już post festum, na to chyba, aby podziwiać postęp ducha czasu. Bo kiedy przed paru laty jeden z tychże świadków za zbrodnią: że sprzedawał bilety loterii urządzonej na korzyść umierającego kolegi, odsiedział w ciemnicy i smrodzie na zamku miesiące 4-ry, dziś oszustów umieszczają w pokojach na 1 piętrze z oknami bez krat wychodzącymi na podworec, gdzie żywego ducha, bodaj brytana jakiego dla ich pilnowania nie postawiono. Czyż mało u nas wojska? Śnać zmordowane jeszcze po ostatnim stanie oblężenia⁷⁷.

W tym czasie, posługując się skradzionym paszportem Władysława Siemiątkowskiego, poznaje rodzinę zmarłego w 1863 r. dawnego ekonoma dworskiego Hipolita Kapalczyńskiego. Wdowa po nim, Antonina, ma do wydania za mąż trzy córki⁷⁸. Leon-Władysław wybiera średnią wiekiem Annę, zamieszkałą przy matce, z którą żeni się 7 lutego 1871 r. w Śremie. Dopiero później okazało się, że w akcie ślubu przyszły mąż Anny podał nieprawdziwe informacje o swoich rzekomych rodzicach, uśmiercając ich oboje. W roku 1871 nie żył tylko „ojciec” Franciszek Siemiątkowski, który zmarł w 1865 r. w Dębiczu⁷⁹. Po jego śmierci matka Albertyna zamieszkała z jednym ze starszych synów w Pępocinie w powiecie słupeckim i tam też zmarła w 1886 r.⁸⁰. Tego oczywiście Leon-Władysław nie mógł wiedzieć, a poza tym bezpieczniej było nie mieć jakiegokolwiek bliższej rodziny.

W lipcu 1871 r. Leon-Władysław jest już w Kalejach i pracuje w tamtejszym majątku jako ekonom. Była to mała wieś nieopodal Śremu, licząca dziesięć domów i 123 mieszkańców, natomiast folwark miał siedem domów i dziewięćdziesięciu mieszkańców. Kaleje wraz z wioskami: Dąbrowa, Grobelka, Luciny, Mateuszewo, Tesiny, należały do tzw. klucza mechlińskiego. Duży, liczący 3865 ha majątek w Mechlinie kupił w 1860 r. Mateusz Watta-Skrzydlewski.

Leon nie ukrywa się, bo nikt nie zna tu ani jego, ani jego prawdziwej tożsamości. Na świat przychodzą dzieci chrzczone w parafii Zaniemyśl. Do Krakowa nie jeździ. W piśmie z czerwca 1874 r., kierowanym do sądu jeden

⁷⁷ „Kraj” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

⁷⁸ Prawdopodobnie były tylko dwie córki: Anna i Emilia. Zwyczajowo starający się o rękę zobowiązany był ożenić się ze starszą niezamężną siostrą. Nie znalazłam aktu ślubu najstarszej siostry Agnieszki Kapalczyńskiej – może dziewczynka zmarła w dzieciństwie.

⁷⁹ APP, Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 110.

⁸⁰ APP/K, Akta parafii Cienin Kościelny (pow. słupecki), sygn. 72.

z administratorów zeznaje, że miejsce pobytu Leona Kabajskiego jest mu nieznane⁸¹.

W październiku 1877 r., prawdopodobnie z powodu listu gończego za Kabajskim, rodzina Siemiątkowskich na krótko zamieszkuje w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej, gdzie w czerwcu 1878 r. umiera ich córka Marianna. Po dwóch miesiącach Władysław i Anna opuszczają Poznań, jednak nie wracają do Kalej. Osiadają w Jeziorach Małych, gdzie na świat przychodzą dwie ostatnie córki: Marianna (1879) i Władysława (1882).

W grudniowym wydaniu „Czasu” z roku 1879 ukazuje się ogłoszenie tamtejszego magistratu z informacją, że na głównym cmentarzu Krakowa znajduje się kilkanaście zniszczonych nagrobków. Wzywano więc

członków rodziny lub osoby które pamięć tych zmarłych obchodzi do naprawy zaniedbanych pomników, które tak się pochyliły, iż grożą zwaleniem, a tym samym i uszkodzeniem innych pomników sąsiednich⁸².

Dano na to pół roku, a po tym czasie zaniedbane pomniki miały zostać usunięte. Wśród nich był też grób Jana Kabajskiego, który nie zachował się do naszych czasów⁸³.

Prawdopodobnie w 1884 r. rodzina Leona-Władysława i Anny znikła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W 1886 r. przychodzi na świat Tadeusz, jednak nie ustaliłam, w której parafii i pod jakim nazwiskiem sporządzono akt chrztu. Kilka lat później stryj ks. Kapałaczyński zapisze go w Zduńskiej Woli pod nazwiskiem Piasecki⁸⁴. Trzeba pamiętać, że w swoim życiu Leon-Władysław posługiwał się przynajmniej dziewięcioma nazwiskami. Występował więc jako: Ludwik Bończa-Bukowski, NN Kłodziński, Czesław hr. Lasocki⁸⁵, Roman Lubieniecki, Paweł Nawrocki, Adam Piasecki, Władysław Jastrzębiec-Siemiątkowski, Edmund Suchecki oraz Zdzisław Swierski (ew. Ludwik Swirski). Mógł użyć każdego z nich.

W niedzielny lutowy poranek 1888 r. w lwowskiej „Gazecie Narodowej” i w krakowskim „Czasie” ukazują się wiadomości o aresztowaniu Leona

⁸¹ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁸² „Czas” z 3 grudnia 1879 r., nr 278.

⁸³ S. Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach*, Kraków 1908, s. 154.

⁸⁴ Urodzony w 1886 r. rzekomo w Zduńskiej Woli, w 1913 r. w Kaliszu w parafii św. Mikołaja poślubił Marię Domicelę Wojterską, z którą miał troje dzieci. W 1947 r. para wystąpiła o rozwód, patrz: Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół: Sąd Okręgowy w Kaliszu, Sprawa Piasecki Tadeusz zam. Głucholazy c/a Piasecka Maria Domicela z d. Wojterska zam. Kalisz o rozwód, sygn. 172.

⁸⁵ Czesław Adam Felix Bronisław Lasocki h. Dołęga (1852–1891), hrabia, ziemianin, poseł do Sejmu Krajowego Galicji, właściciel Dębnik i Pychowic. Był synem Bronisława, właściciela ziemskiego, powstańca 1863, sędziego pokoju i Felicji z Wołowskich, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Czesław_82aw_Lasocki (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

Kabajskiego. Być może jako wielokrotny recydywista nie wywinął się już wymiarowi sprawiedliwości i Anna, przeczuwając, że od tej pory jest skazana tylko na siebie, samodzielnie lub też z matką podjęła decyzję o przeprowadzce do Zduńskiej Woli. Ks. Kapałczyński udzielił siostrze schronienia, a nawet w 1891 r. w księgach metrykalnych poświadczył nieprawdę co do nazwisk i miejsc urodzenia jej dzieci. Po 1888 r. nie odnalazłam innych listów gończych za Leonem Kabajskim. Jeżeli przebywał wówczas w więzieniu, to znaczy, że podpisy Piaseckiego pod aktami chrztów zostały sfałszowane. To wszystko mogło odbić się na zdrowiu nestorki rodu, Antoniny Kapałczyńskiej, która trzy miesiące po zbiorowym chrzcie wnuków, w 1892 r. zmarła w Zduńskiej Woli. Po jej śmierci Anna przez dwadzieścia lat mieszkała z bratem i zmarła w 1912 r. w Kłomnicach.

Pozostawało jeszcze jedno ważne pytanie: czy Leon-Władysław w ogóle przebywał w Zduńskiej Woli? W tym celu należało przejrzeć zachowane skorowidze do ksiąg ludności stałej dla tego miasta z lat 1842–1931. Kwerenda zlecona w łódzkim oddziale Archiwum Państwowego w Sieradzu przyniosła wynik negatywny. Nie odnotowano ani Adama Piaseckiego, ani ks. Franciszka Kapałczyńskiego⁸⁶.

Nie udało się odnaleźć na akt zgonu Leona Kabajskiego. Po 1891 r. nie natrafiłam na jakąkolwiek wzmiankę o nim. Prawdopodobnie zmarł w więzieniu, przed 1912 r., ale nie ustaliłam, gdzie odsiadywał wyrok i czy w ogóle przebywał w więzieniu.

Najtrudniejszy w trakcie kwerendy był brak dokumentów, które zazwyczaj nie są trudne do zdobycia. Brak zapisów, czy jakichkolwiek wzmianek w księgach meldunkowych, brak aktów zgonów redaktora Siemiątkowskiego oraz Leona, brak informacji dodatkowych w aktach ślubów czy zgonów (które prawie zawsze, poza opisywanym przypadkiem, były odnotowywane) sprawiał, że trzeba było sięgać po kolejne archiwalia, rozszerzać kwerendę o dalszą rodzinę, odnajdywać kolejne powiązania, szukać kontekstu. Mimo tych wszystkich zabiegów, przez długi czas zagadka wydawała się niemożliwa do rozwiązania.

Początkowo wydawało się, że Władysław Siemiątkowski to bigamista. Wskazywały na to śluby zawarte w odstępie pół roku z dwiema różnymi kobietami, dzieci przychodzące na świat w obu związkach naprzemiennie, prawie identyczne daty urodzenia obu mężczyzn, a także status i wykonywany zawód. Dzięki porównywaniu podpisów, internetowym bazom indeksacyjnym i publikowanym w prasie listom gończym okazało się, że życie Leona-

⁸⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta miasta Zduńska Wola, Skorowidz do ksiąg ludności stałej 1842–1931, sygn. 142. Skorowidz o sygn. 143 prowadzony w językach rosyjskim i polskim nie zachował się w dobrym stanie. Uszkodzenia mechaniczne w postaci rozdarć, urwanych kart uniemożliwiają odczytanie wielu nazwisk.

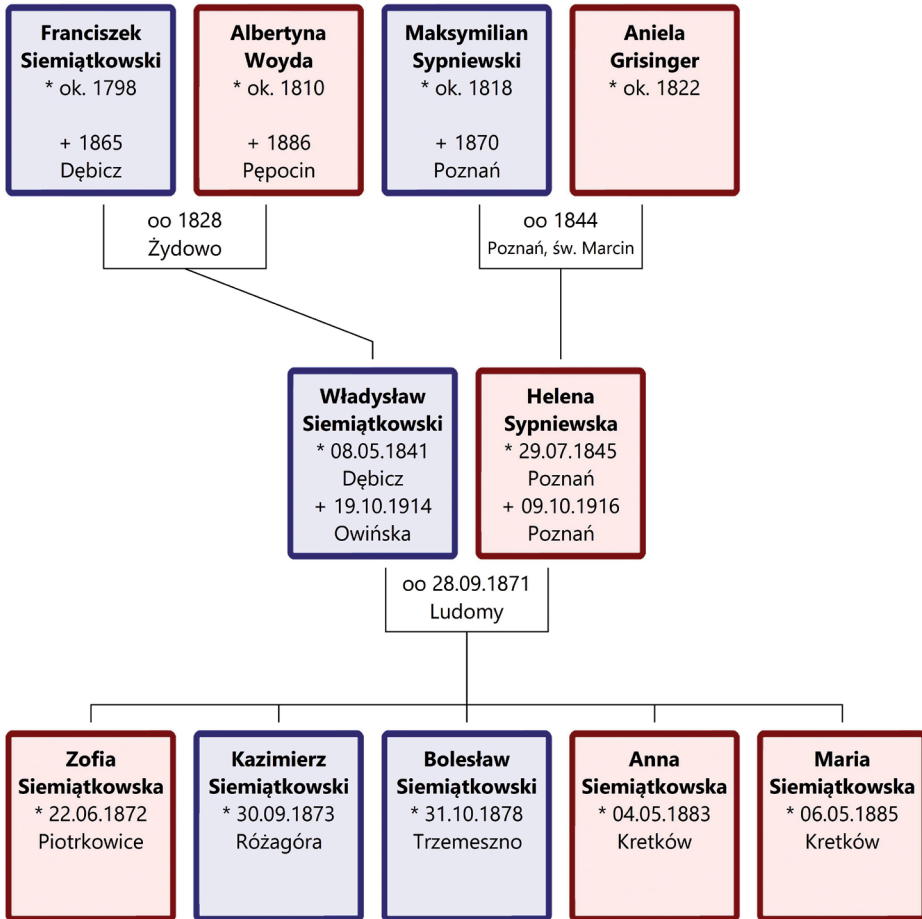
-Władysława było znacznie trudniejsze do zdefiniowania. Co istotne, udało się odtworzyć wcześniejsze lata, odkryć jego młodzieńczą miłość i ustalić, dlaczego wyjechał z Krakowa. Przyczyny, dla których oszukiwał ludzi, nadal pozostają nieodgadnione.

Jako młodzieniec miał doskonały start życiowy, czyli majątek i dobrą pozycję kupieckiego syna, co wystarczyłoby na spokojne, dostatnie życie. Ponieważ posiadał dużą i dochodową kamienicę, mariaż z nim, w wielu mieszczańskich domach Krakowa, byłby przyjęty z ukontentowaniem. Nieszczęśliwy splot wydarzeń spowodował drastyczną zmianę jego losów. Trzeba jednak przyznać Leonowi, że w miarę swoich możliwości dbał o nową rodzinę. Jako ekonom zarabiał przyzwoicie, choć majątki były nie za duże i zawsze położone na uboczu.

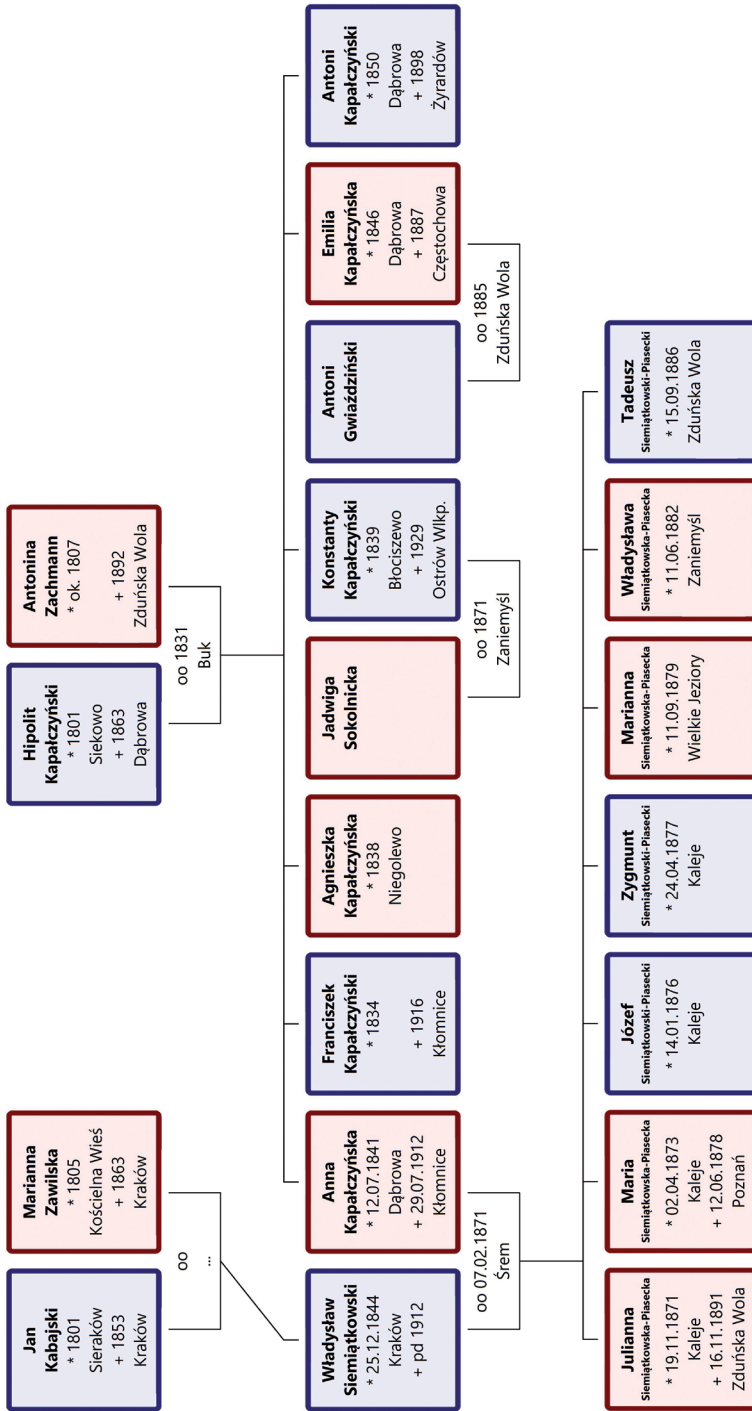
Najbardziej w pamięć zapadają bohaterowie; pozytywni lub negatywni, kolokwialnie mówiąc, hultaje albo święci. Życiorys Leona-Władysława jest tego najlepszym przykładem; losy zacnego redaktora Siemiątkowskiego, za którego się podawał, tak oddanego sprawie polskiej, nie były ani w połowie tak fascynujące, jak jego własne.

Za pomoc w przygotowaniu niniejszego tekstu składam serdeczne podziękowania Magdalenie Smolskiej-Kwincie, która wykonała kwerendę w Archiwum Narodowym w Krakowie, i Jakubowi Wojtczakowi, za tłumaczenie rosyjskich aktów metrykalnych.

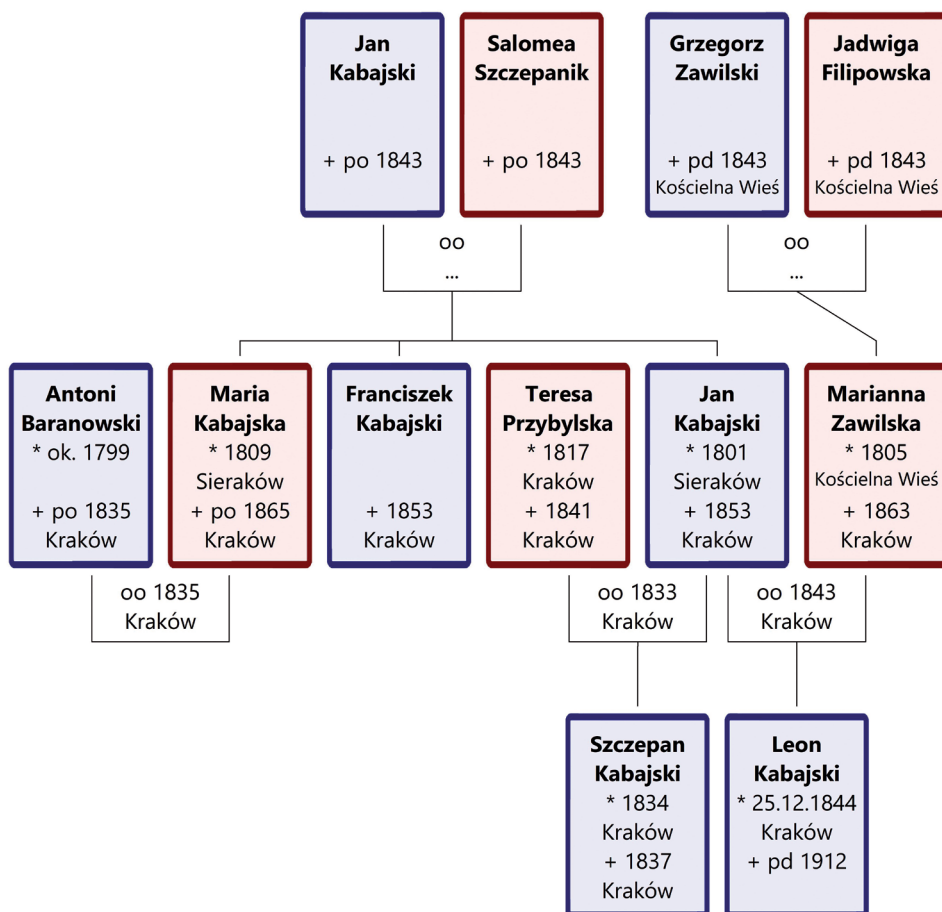
Fragment drzewa genealogicznego redaktora Władysława Siemiątkowskiego h. Jastrzębiec z Dębicza



Potomstwo i rodzice Leona Kabajskiego podającego się za Władysława Siemiątkowskiego h. Jastrzębiec z Dębicza

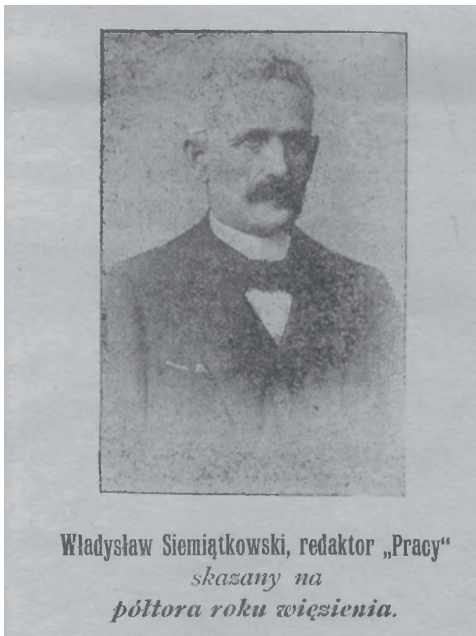


Fragment powiązań rodzinnych Leona Kabajskiego z Krakowa

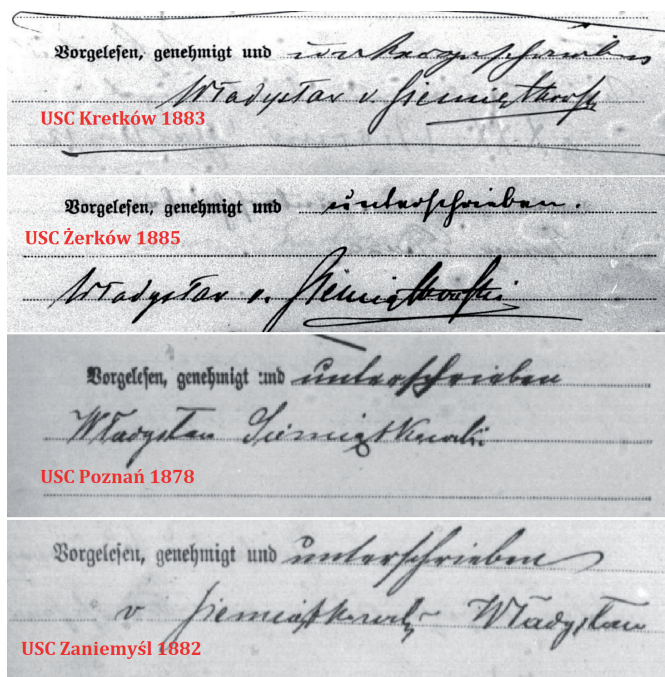




Il 1. Kamienica pod Murzynami, fot. Zygmunt Put, 2011 r.
 Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamienica_Pod_Murzynami.



Il. 2. Władysław Siemiątkowski z Dębicza.
 Źródło: „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.



Il. 3. Analiza porównawcza podpisów pod aktami cywilnymi: dwa pierwsze należą do Władysława Siemiątkowskiego, dwa następne do Leona Kabalskiego. Opracowanie własne na podstawie akt z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu i Kaliszu.



Il. 4. Starsza część dworu w Polwicy, fot. Joanna Lubierska, 2020 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Akta parafii Czempień, sygn. PM 54/15.

Akta parafii Ludomy, sygn. PM 157/10.

Akta parafii Mączniki, sygn. PM 169/04, PM 169/05.

Akta parafii św. Marii Magdaleny w Poznaniu, sygn. PM 229/22.

Akta parafii św. Wojciecha w Poznaniu, sygn. PM 236/20.

Akta parafii Przemęt, sygn. PM 241/06.

Akta parafii Śrem, sygn. PM 297/14.

Akta parafii Żydowo, sygn. PM 340/03.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie, sygn. 95, 99, 132, 176.

Akta stanu cywilnego parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, sygn. 134.

Archiwum Państwowe w Częstochowie

Akta stanu cywilnego parafii Klomnice, sygn. 71, 79.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 136, 138.

Archiwum Państwowe w Łodzi – Oddział w Sieradzu

Akta miasta Zduńska Wola, Skorowidz do ksiąg ludności stalej 1842–1931, sygn. 142, 143.

Archiwum Państwowe w Kaliszu

Sąd Okręgowy w Kaliszu, sygn. 172.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta stanu cywilnego parafii w Busku, sygn. 74.

Akta stanu cywilnego parafii w Piotrkowicach (gm. Wodzisław), sygn. 67–140.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931), sygn. 15030.

Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 79, 110.

Akta stanu cywilnego parafii Zaniemyśl, sygn. 28.

Archiwum Państwowe w Poznaniu – Oddział w Koninie

Akta parafii Cienin Kościelny (pow. słupecki), sygn. 56, 72.

Źródła drukowane

„Czas” z 26 lipca 1870 r., nr 168.

„Czas” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

„Czas” z 3 grudnia 1879 r., nr 278.

„Czas” z 2 lutego 1888 r., nr 27.

„Czas” z 4 lutego 1888 r., nr 28.

„Dziennik Warszawski” z 16 czerwca 1869 r., nr 120.

„Dziennik Poznański” z 22 października 1914 r., nr 243.

„Gazeta Klomnicka” od lipca do października 2019 r., nr 241–243.

„Gazeta Lwowska” z 30 lipca 1863 r., nr 172.

„Gazeta Lwowska” z 1 sierpnia 1863 r., nr 174.

„Gazeta Narodowa” z 5 lutego 1888 r., nr 29.

„Kraj” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

„Kurier Poznański” z 11 października 1916 r., nr 233.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 24 czerwca 1906 r., nr 25.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 25 października 1914 r., nr 43.

Opracowania

- Badem C., *Sadyk Pasha in the Light of the Ottoman Archives (1848–1871)*, [w:] *The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011.
- Chmiel A., *Domy krakowskie: ulica Floryjańska. Cz. 1 (Liczby nieparzyste 1–57)*, Kraków 1917.
- The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011.
- Cyrankiewicz S., *Przewodnik po cmentarzach*, Kraków 1908.
- Doroszewski W., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1955–1969.
- Gałczyński K.I., *Zaczarowana dorożka*, Warszawa 1948.
- Jadczyk K., *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwedów 1848–1849, oficerze wojsk austriackich i sułtańskich, garibaldczyku oraz wodzu powstańczym 1863–1864*, „Niepodległość i Pamięć”, 2017, t. 24, nr 1 (57).
- Sęczys E., *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2007.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom IX, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, Warszawa 1888.
- Słownik wyrazów obcych: 27.000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich*, Warszawa 1918.
- Święcicki J.A., *Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923.
- Wawel-Louis J., *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Kraków 1977.
- Żurawska-Chaszczewska J., *Słownik słownictwa rzemiosł skórzanych*, Poznań 2010.

Strony internetowe

- Szukam informacji o rodzinie Siemiątkowskich*, forum Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=12&t=14932> (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
- Szczepan Humbert – krakowski architekt i filantrop znad Sekwany* https://www.krakow.pl/otwarty_na_swiat/195056,artykul,szczepan_humbert_krakowski_architekt_i_filantrop_znad_sekwany.html (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
- Hasła z Wikipedii:
- Adamówka
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonezk%C3%B6y> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).
 - Akademia Rolnicza w Dublanach
https://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Rolnicza_w_Dublanach (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
 - Czesław Adam Felix Bronisław Lasocki
https://pl.wikipedia.org/wiki/Czes%C5%82aw_Lasocki (dostęp: 6 listopada 2019 r.).
 - Pera (Istanbul)
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Stambu%C5%82> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).
 - Szkoła Rolnicza w Czernichowie
https://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_dworski_w_Czernichowie (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
 - Włodzimierz Adolf Wolniewicz
https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimierz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

Joanna Lubierska

Jak krakowski kupiec stał się wielkopolskim ekonomem

Streszczenie

Od wielu lat obserwujemy, że genealogia znajduje się w kręgu zainteresowań coraz szerszej grupy ludzi, bez względu na status społeczny, wykształcenie oraz wiek, a pasjonaci rodzinnej historii stanowią obecnie największy procent wśród użytkowników archiwów. Artykuł jest próbą zaprezentowania warsztatu niełatwej pracy genealoga, na przykładzie poszukiwań autentycznej osoby ściganej listem gończym, która poprzez wejście w posiadanie cudzych dokumentów całkowicie zmieniła nie tylko tożsamość swoją, ale i potomnych. Podążanie jej śladami poprzez trzy zabory w XIX w., jest zajęciem nie tylko fascynującym, ale doskonale oddającym charakter tej pracy, wymagającej wszechstronności, dociekliwości, analizy zebranego materiału oraz detektywistycznego zacięcia.

W artykule zostały wyszczególnione wykorzystane w kwerendzie źródła pochodzące w wielu różnych archiwów państwowych oraz kościelnych, z naciskiem na konieczność potwierdzania niekiedy jednego faktu różnymi dokumentami. Podkreślono też, jak archiwalia oraz internetowe bazy indeksacyjne tworzone przez pasjonatów genealogii (a więc osoby spoza środowiska archiwistycznego), wzajemnie się uzupełniają i mogą stanowić o zakończonych z sukcesem poszukiwaniach.

Słowa kluczowe: tajemnica, oszustwo, fałszerstwa w księdze metrykalnej, zmiana tożsamości, ucieczka, listy gończe, genealogia, kupiec, ekonom, kamienica pod Murzynami, Wielkopolska, Kraków, XIX w.

Joanna Lubierska

How a merchant from Krakow became a steward in Greater Poland

Abstract

For many years now, genealogy has been the subject of interest for an increasing number of individuals with different social and educational backgrounds and of different ages, and at present the largest group of archive users are people who are simply passionate about their family history. The article is an attempt to demonstrate professional geologists' methods of work and challenges they encounter, as exemplified by the search for a real person for whom an arrest warrant was issued. This person came into possession of someone else's documents, and completely changed not only their own identity, but also the identity of their descendants. Following this person all around the three partitions of 19th century Poland is not only fascinating — it also perfectly reflects the character of a geologist's profession, which requires versatility, an inquiring and analytical mind, as well as a flair for detective work.

The article details the sources used during the search, which came from multiple ecclesiastic and state archives, emphasizing the need to confirm facts by using more than one source. It has also been noted that archival documents and indexed online databases created by genealogy fans (i.e. people from outside of the archival circles) are mutually complementary and can determine the success or failure of an investigation.

Keywords: secret, fraud, forgery of vital records, change of identity, escape, arrest warrants, genealogy, merchant, steward, Sub Aethiopicus House, Greater Poland, Krakow, 19th century